"Promocja Iławskiego Budżetu Obywatelskiego leży". Wydział Komunikacji Społecznej obrywa za bierną postawę i brak pomysłów

data aktualizacji: 2016.06.22

1 (słownie: jedna) osoba przyszła na pierwsze spotkanie konsultacyjne startującego właśnie Iławskiego Budżetu Obywatelskiego, które zorganizowano w siedzibie iławskiego ratusza w ubiegły czwartek. Mieszkańcom raczej trudno się dziwić, że nie zjawili się w sali konferencyjnej urzędu liczniej. Jak dowodził podczas spotkania jego jedyny uczestnik, promocja tego bardzo wartościowego projektu leży.

W wielu polskich miastach, tych ogromnych i tych malutkich, mechanizm budżetu obywatelskiego budzi ogromne społeczne zainteresowanie. Mieszkańcy zgłaszają dziesiątki wniosków, a później licznie biorą udział w głosowaniu na projekty, które mają zostać przekazane do realizacji.

W Iławie początki tego bardzo wartościowego projektu są trudne. W inauguracyjnym spotkaniu w sprawie pierwszej edycji Iławskiego Budżetu Obywatelskiego udział wzięli wiceburmistrz Mariola Zdrojewska, pracownik merytoryczny urzędu Wojciech Jankowski, przedstawiciele lokalnych mediów i... jeden mieszkaniec, zresztą zupełnie nieprzypadkowy: Dawid Kopaczewski, który od początku jest zaangażowany w ideę budżetu obywatelskiego w Iławie.

Jak wyliczał iławianin, lista przewinień Wydziału Komunikacji Społecznej, który zgodnie ze swoim

zakresem obowiązków powinien wziąć na siebie odpowiedzialność za promocję tego projektu, jest długa. Są to głównie grzechy zaniedbania.

Jak argumentował Dawid Kopaczewski, informacja o spotkaniach konsultacyjnych została opublikowana na stronie urzędu w przeddzień pierwszego spotkania. Urzędnicy nie poinformowali też lokalnych mediów. Zdaniem iławianina spóźniona była zresztą nie tylko informacja, ale i same spotkania. Przypomnijmy, że na pierwsze ratusz zaprosił na 16 czerwca, w więc po tygodniu od dnia, w którym rozpoczęto przyjmowanie wniosków. Ostatnie ze spotkań, o których informuje urząd, zaplanowano natomiast na 29 czerwca, a więc na około tydzień przed zakończeniem przyjmowania wniosków. Zainteresowani mieszkańcy będą zatem zmuszeni przygotować je w ekspresowym tempie.

Na tym lista zarzutów się nie kończy.

- W przedsięwzięcie nie zaangażowano młodzieży, która jest przecież bardzo kreatywna i często pisze o ciekawych pomysłach na forach internetowych. Obawiam się, że już do nich nie dotrzecie, bo rok szkolny dobiega już końca, a można było przecież zorganizować cykl spotkań w szkołach, zwłaszcza że wnioski mogą składać wszyscy po 15 roku życia - mówił podczas spotkania Kopaczewski.

Mieszkaniec zwrócił też uwagę na to, że na oficjalnym profilu społecznościowym miasta Iławy odpowiedzialny na jego prowadzenie urzędnik w sytuacji, gdy na składanie wniosków jest coraz mniej czasu (termin upływa już 9 lipca), za ważniejsze uznał tzw. "mema", porównującego Iławę z Zakopanem. Informacje o budżecie znajdują się natomiast niżej.

- Promocja leży, obawiam się, że frekwencja podczas kolejnych spotkań nie będzie większa niż dzisiaj - dodał iławianin i nie pomylił się. Na drugie spotkanie konsultacyjne zorganizowane na Osiedlu Lubawskim nie przyszedł nikt, a w trzecim w Domu Kultury "Polanka" udział wzięły dwie osoby (pracownicy "Polanki"). - Na razie ten budżet nie ma nic wspólnego z obywatelskością, ponieważ dotychczas na żadnym etapie mieszkańcy nie zostali wciągnięci do dyskusji - ocenił Dawid Kopaczewski.

Słabej promocji Iławskiego Budżetu Obywatelskiego nie broniła obecna podczas spotkania wiceburmistrz Mariola Zdrojewska, przedstawicielka władz miejskich, która dzielnie stawiała czoła długiej liście krytycznych uwag i prowadziła merytoryczną dyskusję.

- Uczymy się budżetu obywatelskiego. Mam nadzieję, że w tym roku zgromadzimy cenne doświadczenia tak, w przyszłym było lepiej - mówiła wiceburmistrz.

MATERIAŁ WIDEO ZE SPOTKANIA DOSTĘPNY PONIŻEJ

Fot. Info Iława.

Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/47166-promocja-ilawskiego-budzetu-obywatelskiego-lezy-wydzial-komunikacji-spolecznej-obrywa-za-bierna-postawe-i-brak-pomyslow